

Martin Lechowicz, Ob

Żyć w lasach nie musimy, nikt na nas nie poluje
Prowadzą nas na smyczy i śledzą każdy ruch
Bo mądry pies nie warczy, bo mądry pies waruje
Bo wie, że za to zawsze mieć będzie pełny brzuch
Bo mądry pies nie warczy, bo mądry pies waruje
Bo wie, że za to zawsze mieć będzie pełny brzuch
Nikt broni nie wymierzy i nie podniesie pałki
Po dzikich, wolnych wilkach zostały tylko sny
Nie krzykną już "obława", nie będzie ą
Bo nie ma więcej wilkąw, zostały tylko psy
Każdego dnia wstajemy by nową stoczyć walkę
By jeszcze bezpieczniejsze, wygodne żydzie wieść
I o to byśmy mogli dla siebie mieć wersalkę
I o to byśmy częściej kiełbasę mogli jeą
I o to byśmy mogli dla siebie mieć wersalkę
I o to byśmy częściej kiełbasę mogli jeą
Nikt broni nie wymierzy i nie podniesie pałki
Po dzikich, wolnych wilkach zostały tylko sny
Nie krzykną już "obława", nie będzie ą
Bo nie ma więcej wilkąw, zostały tylko psy
I nie ma na nas obław, nikt z nami nie chce walczyć
I nikt nas się nie boi - choć mamy jeszcze kły!
I dławi nas bezsilność, zew krwi nam w gardle charczy
Bo sami wiemy żeśmy tylko domowe psy
I dławi nas bezsilność, zew krwi nam w gardle charczy
Bo sami wiemy żeśmy tylko domowe psy
Nikt broni nie wymierzy i nie podniesie pałki
Po dzikich, wolnych wilkach zostały tylko sny
Nie krzykną już "obława", nie będzie ą
Bo nie ma więcej wilkąw, zostały tylko psy
I gdy mi powiedzieli, o starym mądrym wilku
Co odgryzł swoją łapę by z sideł wyrwaą
Słyszałem go jak krzyczy, choć dawno temu żyą
Że tam jest moje miejsce, gdzie serce woła mnie
Słyszałem go jak krzyczy, choć dawno temu żyą
Że tam jest moje miejsce, gdzie serce woła mnie
Ze snu się przebudzimy, gdy wezwie serca zew
Łańcuchy przegryziemy, i wyrąbiemy drzwi
I w lasy pobiegniemy, i zawrze w żyłach krew
Bo kiedy braknie wilkąw wilkami będą psy
Ze snu się przebudzimy, gdy wezwie serca zew
Łańcuchy przegryziemy, i wyrąbiemy drzwi
I w lasy pobiegniemy, i zawrze w żyłach krew
Bo kiedy braknie wilkąw wilkami będą psy